

NIE PODDAWAJ SIĘ

W Ewangelii Jana 21:3 czytamy o Piotrze, który powiedział do innych apostołów: „Idę łowić ryby”. On nie chciał przez to powiedzieć, że będzie łowił ryby tylko tego wieczoru”. Piotr miał wtedy na myśli porzucenie bycia apostołem i powrót do rybołówstwa na stałe, gdyż uznał że nie podołał temu zadaniu. Piotr porzucił zawód rybaka kilka lat wcześniej gdy Pan powołał go do służby. Zostawił wtedy wszystko i szczerze, najlepiej jak potrafił, chciał podążać za Panem. Nie powiodło mu się to jednak. Po tym jak przez trzy i pół roku słuchał najwspanialszych kazań jakie kiedykolwiek głośzono, przez najlepszego nauczyciela wszechczasów, pomyślał sobie, że bycie apostołem nie jest dla niego i w jawny sposób zaparł się Pana i to nie tylko raz, ale trzy razy. On miał już dosyć próbowania bycia apostołem.

Jednak pozostała mu jeszcze jedna rzecz, którą wciąż robił dobrze – łowienie ryb. Zajmował się tym odkąd był małym chłopcem i był w tym zawodzie ekspertem. Zdecydował się więc być znowu rybakiem. Niektórzy z apostołów czuli się wtedy podobnie. Oni również porzucili Pana kiedy był w potrzebie i uciekli. Oni również mieli zamiar powrócić do zawodu rybaka, ponieważ odnieśli porażkę w byciu apostołami!! Oni byli szczerymi ludźmi. Cenili przesłanie Jezusa i ich serca były rozpalone kiedy Go słuchali. Chcieli być oddanymi uczniami, ale nie udało się im to.

Może twoje doświadczenie jest podobne. Może słuchałeś mocnych kazań i byłeś poruszony nimi. Twoje serce może nawet zapłonęło w tobie kiedy usłyszałeś Boże Słowo. Może porzuciłeś wszystko i szczerze chciałeś podążać za Panem. Może ty również podejmowałeś "decyzję" raz po raz, po wysłuchaniu mocnego kazania. Być może, po wielu upadkach, powiedziałaś sam do siebie w tamtym czasie: "Tym razem, na pewno mi się uda", a jednak się nie udało. Być może, jak spoglądasz wstecz, to wszystko co widzisz, to tylko tysiące razy porażka za porażką. Może niektórzy z was są tak zniechęceni dzisiaj i myślicie, "że to wszystko nie ma sensu - najlepiej będzie jak się poddam, ta Ewangelia może jest dla innych, ale chyba nie jest dla mnie. Jestem przegrany, nigdy mi się nie uda."

Czy tak właśnie czujesz się dzisiaj? Czy powiedziałaś, że już nigdy więcej nie spróbujesz, bo nie ma sensu już próbować? Czy zdecydowałaś się powrócić do świata by w nim szukać szczęścia i pustych przyjemności? Czy czujesz, że może byłoby lepiej być zwykłą osobą, która nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem, niż twierdzić, że jest się uczniem Jezusa Chrystusa?

Tak samo czuli się ci apostołowie, kiedy zdecydowali, że powrócą do łowienia ryb. Pan pozwolił im na to mówiąc: "Spróbuj łowienia ryb i zobacz czy ci się to powiedzie". Więc Piotr i jego przyjaciele próbowali całą noc łowić ryby, ale nie przyniosło to żadnego efektu. Nigdy wcześniej, w całej swojej karierze rybackiej, nie mieli tak beznadziejnej nocy jak ta.

W Jeziorze Galilejskim było zawsze bardzo dużo ryb i jestem pewien, że inni rybacy mieli bardzo obfite połowy tamtej nocy. Bóg tej nocy trzymał ryby z daleka od łodzi Piotra i dlatego wszystkie popłynęły w stronę innych łodzi. Inni rybacy może nawet podpływali do łodzi Piotra i chwalili się jak wielki mieli połów. To jeszcze bardziej musiało dziwić Piotra i jego przyjaciół dlaczego nie udało im się nic złowić.

Piotr uciekał od Bożego powołania nad swoim życiem i Bóg musiał go złamać jeszcze raz poprzez zezwolenie na porażkę. Apostołowie zaczęli łowić ryby już o szóstej wieczorem, jednak Jezus przyszedł do nich dopiero następnego dnia o piątej rano. Pan Jezus wiedział, że Piotr nie złowi żadnej ryby tamtej nocy. Dlaczego więc nie przybył wcześniej, gdy tylko wypłynęli na połów? Dlaczego nie przybył do nich przynajmniej o dziewiątej wieczorem tamtej nocy? Dlaczego czekał, aż do piątej rano następnego dnia, aż do momentu gdy będą wyczerpani jedenastogodzinną pracą przy której odnieśli porażkę.

Odpowiadając na to pytanie odkryjemy, że nasza porażka była tutaj Bożym zamiarem.

Gdy zrozumiemy zamierzony Boży cel w ludzkim upadku, to zrozumiemy również dlaczego wielokrotnie w przeszłości Bóg nie pomógł nam gdy się zmagaliśmy, pomimo naszego powtarzającego się wołania o pomoc i dlaczego niektóre z naszych usilnych modlitw wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Gdy Piotr i jego przyjaciele wyszli tamtego wieczoru o szóstej łowić ryby, nie byli nieudacznikami. Oni byli pełni nadziei. O dziewiątej, gdy nie złowili jeszcze żadnej ryby i może byli trochę zniechęceni, jednakże ich połów nie mógł być skazany całkowitą na stratę. O północy musieli być już bardzo zniechęceni i bliscy załamania. Jednakże o czwartej rano następnego dnia, zaczęli już tracić wszelką nadzieję. Oni mieli dojść do miejsca totalnej porażki i aby to się stało, musiało zupełnie się to nie udać. Wykres ich pewności siebie schodził powoli w dół, ale miał zejść do zera. To mogło stać się tylko o piątej rano. Wtedy byli już gotowi aby się poddać i powiedzieli: "Nie ma sensu więcej próbować. Wracajmy do domu".

Wtedy dopiero pojawił się Pan. I to jest właśnie Boży sposób działania. Pan wypełnił rybami ich sieci aż po brzegi. W całym swoim życiu nie mieli tak dobrego połowu jak ten. Tamtego poranka złowili 153 wielkich ryb. Dotychczas, być może, łowili dwadzieścia dziennie lub gdy mieli dobry połów to trzydzieści dziennie. Jednak to był prawdziwy cud. Nikt nigdy nie złowił tylu ryb w jeden dzień na tym jeziorze. Ten połów został z pewnością zapisany w księdze rekordów Galilei! Oni na zawsze zapamiętali ten cud, który uczynił dla nich Pan, gdy stracili już wszelką nadzieję!

Czy ty również jesteś dzisiaj sfrustrowany, nie wiedząc w którą stronę masz pójść i jaki ma być twój następny krok, ponieważ cokolwiek zrobiłeś to kończyło się to rozczarowaniem i porażką. Jesteś więc teraz bardzo blisko miejsca, w którym objawi ci się Pan. Nie poddawaj się!

On czeka na chwilę, aż twoja pewność siebie spadnie do zera. Jeśli On do ciebie jeszcze nie przybył, to znaczy, że wykres twojej pewności siebie nie sięgnął jeszcze zera. On wciąż widzi w tobie siłę twojego ja, która musi być złamana.

Zac Poonen